

Dziś od godz. 10 do g. 10 m. 30 manifestacja strajkowa robotników polskich

Nr. 68 (5689)

WARSZAWA, PONIEDZIAŁEK 19 LUTEGO 1934 r.

Rok XXXVIII.

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOŚCIAŃSKI**

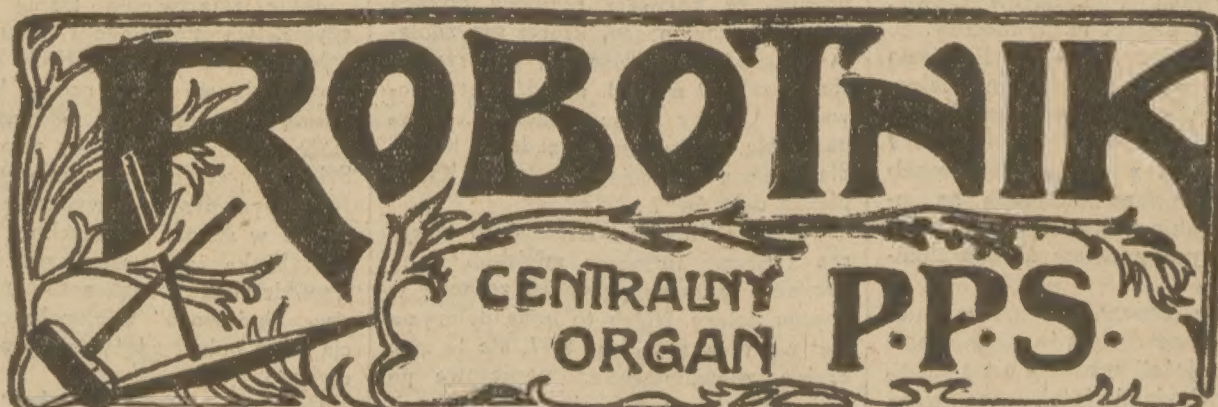
REDAKCJA przyjmuje interesantów od 11 p.d.
do 3-ej po południu.

Za zwrot reklamów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9-8 bez przerwy,
w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uliszczona tytułem.



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 5.96-79

DYREKCJA — 2.28-13

ADMINISTRACJA — 5-13-89

DRUKARNIA — 2.76-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Dla złożenia hołdu pamięci poległych za Wolność i Socjalizm

Dla stwierdzenia naszej solidarności i braterstwa z bohaterskimi robotnikami Austrii

Komisja Centralna Związków Zawodowych i Polska Partja Socjalistyczna wzywają robotników Polski do

półgodzinnej manifestacji strajkowej

Dziś, w poniedziałek, 19 lutego od godziny 10 do godz. 10 m. 30 przed południem

Uwaga!

Przed manifestacją dzisiejszą

Delegaci i mężowie zaufania fabryk, po przeprowadzeniu strajku solidarności w poniedziałek, 19 b. m., zawiadomią telefonicznie redakcję „ROBOTNIKA” i ROBOTNICZĄ AGENCJĘ PRASOWĄ o odbytym strajku.

Dzwonić należy na jeden z następujących telefonów: „ROBOTNIK” 5-06-70; O. K. R. — 11-92-70; RADA ZAWODOWA — 11-62-19; ZW. TRANSPORTOWCÓW — 11-25-31.

Krwawy Rząd Dollfussa-Feya

Po stłumieniu walk

Pięćset zamordowanych kobiet i dzieci w Wiedniu

Według pobieżnych obliczeń liczba kobiet i dzieci, poległych podczas ostatnich walk ulicznych w samym Wiedniu dochodzi do 500. Szkody, wyrządzone przez artylerię, obliczone są na pół

miliona szylingów. Olbrzymi blok mieszkalny Karl - Marxhof wymaga gruntownej restauracji. Około 200 mieszkań jest zupełnie zniszczonych. (ATE).

Tow. Wallisch wpadł w ręce siepaczy

Były burmistrz miasta Bruck - am-Mur w Styrii wybitny przywódca socjalnej demokracji austriackiej Kolo-man WALLISCH został wraz z żoną aresztowany wczoraj w pobliżu miejscowości Liezen w Styrii. WALLISCHA zakuto w kajdany i odstawiono do sądu krajowego w Leoben. Stanie on dziś przed sądem doraźnym. Za odnalezienie i aresztowanie WALLISCHA była wyznaczona premia w wysokości 5 tysięcy szylingów. (ATE).

O aresztowaniu tow. Wallischa donoszą następujące szczegóły: Wallisch usiłował wraz z żoną dotrzeć do granicy czechosłowackiej. W drodze poznał go jednak pewien kolejarz i doniósł o tem żandarmerji. Aresztowanie nastąpiło w pobliżu Admon. Wallisch

Uwięzienie tow. Rosenfelda

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Wiednia, że policja wiedeńska aresztowała znanego socjalistycznego adwokata dr. Rosenfelda, który występował w licznych procesach politycznych jako obrońca. W czasie rewizji policja znalazła dokumenty, w których wynika, jakoby Rosenfeld upatrzonej miał być przez kierownictwo partji socjalno - demokratycznej do spełnienia doniosłej misji. (PAT).

W Wiedniu padły znowu strzały

Zupełnie niespodziewanie doszło wczoraj popołudniu w pobliżu Rheihaskol oraz w III-ej dzielnicy do strzelaniny. Ukryte na strychach domów luźne grupy „Schutzbundu” rozpoczęły ostrzeliwanie oddziałów „Heimwehry”. Rów-

niez w okolicy Margharetenurtel padły strzały. Ruch tramwajowy został wstrzymany. Zaalarmowano silne oddziały policji i żandarmerji, które zlikwidowały zajścia. (ATE).

Towarzysze austriaccy w Czechosłowacji

(PAT). Z Pragi donoszą: Partja socjaldemokratyczna na Morawach zaprosiła oficjalnie dr. Deutscha i dr. Bauera, aby osiedlili się na stałe w Bernie Morawskim.

Znaczna grupa Schutzbundu przekroczyła granicę czechosłowacką. Uchodźcami zajęła się morawska organizacja socjal - demokratyczna.

Wywiad z tow. tow. Deutschem i Bauerem

(PAT). „Sunday Times” zamieszcza wywiad, dokonany przez swego korespondenta w wiosce czechosłowackiej, blisko granicy austriackiej z przywódcami austriackich socjalistów tow. tow. Deutschem i Bauerem.

Tow. Deutsch, jak wiadomo, został w czasie walk zraniony w oko. Istnieje nadzieja, że prawe oko zostanie uratowane, ale lewe uważane jest za stracone.

W rozmowach z korespondentem tow. Deutsch oświadczył, że Schutzbund posiadał broń od okresu zakończenia wojny; przeznaczona ona była do obrony konstytucji i republiki. W ciągu 15 lat Schutzbund nigdy tej broni nie używał.

Policja i Heimwehra wdarły się do dzielnic robotniczych, prowokując konflikt. Mjr. Fey i inni członkowie rządu szukali zaczepki. Policja i Heimwehra działały bardzo brutalnie, używając artylerji nie tylko przeciwko Schutzbundowi, ale przeciwko domom, zamieszkałym przez kobiety i dzieci.

I taki rząd nazywa się „chrześcijańskim” — oświadczył z gorącością tow. Deutsch.

Nieprawda jest — powiedział o sobie tow. Deutsch, że „uciękał w samochodzie”, jak pisano, ale ranny i częściowo ślepy, bez grosza, szukając pomocy drogą przez lasy i pola, dotarł w czwartek rano do czechosłowackiej granicy.

Obecnie, rząd mści się na jego rodzinie. Siostrę jego aresztowano, żonę zmuszono do ucieczki i Deutsch nie wie nawet, gdzie się znajduje, syn stracił posadę, a 18-letnia córka jest w niebezpieczeństwie wskutek wiadomości, podanej przez jakiegoś czechosłowackiego dziennikarza, który ogłosił zmyśloną opowieść, jakoby córka Deutscha walczyła przy boku ojca na barykadach.

Korespondent podaje następnie rozmowę swoją z tow. Ottonem Bauerem, który oświadczył, że przekroczył granicę czechosłowacką wraz z 50 członkami Schutzbundu, który z Wiednia przedostali się do granicy czechosłowackiej i przeszli ją w pełnym rynsztunku i uzbrojeniu z karabinami maszynowymi.

Tow. Bauer stwierdził, że przywódcy socjalistyczni czynili w ciągu ostatnich roku wszelkie wysiłki, aby dojść z obecnym rządem do porozumienia i kardynał arcybiskup Wiednia Innitzer usiłował w tem pośredniczyć, ale biskup z Linzu przeszkodził tym próbom i pchnął rząd na drogę faszyzmu.

Krwawe wypadki w Wiedniu były, zdaniem tow. Bauera, od początku do końca spowodowane przez Heimwehre.

Oczywiście streszczenie wywiadu podajemy wyłącznie na odpowiedzialność angielskiego korespondenta.

Ustąpienie dr. Schlegla

(PAT). Naczelnik Górnej Austrii dr. Schlegel ogłasza w „Politische Korrespondenz”, że ustępuje ze swego stanowiska, ponieważ kanclerz Dollfuss zawiadomił go, że „ustąpienie jego uprości sytuację polityczną w Austrii”.

Tragiczny zgon króla belgijskiego

Król Albert I uległ wczoraj śmiertelnemu wypadkowi podczas wspinania się na skałę Marches - les - Dames w pobliżu Namuru.

Król, który był zapalonym alpinistą, udał się w sobotę popołudniu autem w okolice Namuru. Prowadził on sam samochód, towarzyszył mu jedynie służący. W pobliżu Namuru król wysiadł i oświadczył służącemu, że chce się wspiąć na skałę Marches - les - Dames, której wysokość wynosi 200 metrów; kazał służącemu poczekać i oświadczył, że wróci za godzinę.

Po upływie tego czasu zaniepokojony służący rozpoczął poszukiwania, a następnie zatelefonował do zamku w Brukseli. Natychmiast wysłano ekspedycję ratunkową, która z pomocą żandarmerji przeszukała teren.

Około godziny 2-ej w nocy odnale-

Będą nam grać wiedeńskie walce towarzysze przez radio na cały świat.

Wczoraj po trzydniowej walce czerwony Wiedeń padł.

Na domu Karola Marksa heimwehrowski sztab na Floridsdorfie hula białogwardyjska banda.

Naprawdę Wiedniu ukazuje światu znowu łagodne Straussa oblicze kiedy do snu zagrają zwycięzcom „Nad cichym, nad modrym Dunajem”.

Kłamstwo.

Dunaj czerwony czerwony od krwi robotniczej

żołnierze rewolucji bohaterzy wiedeńskich barykad samotni pod ogniem armat samotni pod burzą bomb towarzysze z Schutzbundu

Stąd, z Europy, Azji, Ameryki chyłmy głowy przed waszym sercem w porywie dumnego buntu.

O nie straciła godności klasa robotnicza przez pysk twój austriacki faszyz! trzępnieła ognistym biczem.

I piętno hańby wieczyste nosisz na twarzy swej mordoczo o ojczyźnianego frontu Dollfuss, Stahremberg, Fey.

ziono zwłoki króla u podnóża skały. Ogledziny zwłok wykazały ciężką ranę na szyi. Zdaniem lekarzy śmierć nastąpiła natychmiast po upadku. Ciało zostało przewiezione o godzinie 3-ej min. 30 do zamku Laeken.

Król Belgów, Albert I, znany był jako przywoity człowiek. Zmarł, licząc lat 59.

Następcą Alberta I na tronie belgijskim będzie jego starszy syn Leopold, Filip - Karol - Albert - Meinrad - Hubert - Marja - Michał urodzony w Brukseli dnia 3-go listopada 1901 r. Wstąpił on na tron, jako król Leopold III.

Sądząc z niektórych pogłosek, tragiczna śmierć króla mogła mieć podłoże samobójcze.

Młodzież robotnicza Warszawy

wobec walki proletariatu Austrii

Wobec tego, że władze zabroniły odbycia trzech zapowiadanych na niedziele wieców młodzieży robotniczej w Warszawie, w sprawie walk socjalistów w Austrii — odbyły się zebrania w lo-

kalach organizacyjnych.

Przemawiali tow. tow. Zaremba, Cohn, Mitzner, Rubinstein, Lik.

Sprawozdanie zamieścimy w numerze jutrzejszym.

„Księżniczka dolarów” na ratuszu warszawskim

Uchwalony w dniu 31 stycznia budżet m. Warszawy odrzucony został przez władze nadzorcze w dniu 14 lutego, jako budżet nierealny, wykazujący 9 milj. zł. deficytu. Zwracając budżet Radzie Miejskiej dla poczynienia poprawek, Ministerjum Spraw Wewnętrznych żąda przedstawienia nowego zrównoważonego już budżetu do dnia 26 lutego.

W ciągu więc 12 dni władze miejskie muszą wynaleźć 9 milj. zł., budżet „urealnici” i przedstawić władzom nadzorczym, w przeciwnym bowiem razie następuje rozwiązanie Rady Miejskiej i Magistratu i, zgodnie z „sanacyjną” ustawą samorządową, mianowania komisarza rządowego. Tak przynajmniej donosi prasa obozu rządowego.

Przyznać trzeba, że koncepcja ta, wysuwana przez dobrze poinformowaną prasę rządową, pod względem zachowania formalnej strony ustawy jest pomysłem zręcznym, chociaż pod względem interpretacji treści i ducha ustawy nie jest wolna od dość wesółych i swawolnych komplikacji.

Ustawa samorządowa wymaga, aby władze nadzorcze wyznaczyły termin na dokonanie zmian i poprawek w budżecie. Formalność wymaga terminu! Proszę bardzo, jest termin: całe 12 dni! Wprawdzie w takim terminie 9 milj. zł. wynaleźć bardzo trudno, a nawet, jak pisze rządowa prasa, niepodobna, ale co to szkodzi. Ustawa nie mówi przecież, jaki ma być termin, tylko, że w ogóle ma być termin. A skoro ma być termin, to termin jest!

Ustawa wymaga, aby decyzja o rozwiązaniu władz miejskich była umotywowana tak pod względem prawnym, jak i faktycznym. Owszem, może być i motywacja, chociaż tego rodzaju żądanie komplikację nieco zwiększa, a dla swawolności i dowolności pole nieco ogranicza.

Zapewne, najprostszym sposobem zlikwidowania władz samorządowych w Warszawie byłaby prosta i skuteczna metoda „zbrojnej reorganizacji Rady Miejskiej i Magistratu”, która nie wymaga absolutnie żadnego uzasadnienia. Skoro jednak ten prosty sposób przez ustawodawców przewidziany nie został, skoro, stosownie do ustawy, uzasadnienie do rozwiązania dołączone być

musi, to niewątpliwie, że będzie, i, oczywiście, takie, jakie przewiduje prasa rządowa i jakie częściowo znajdujemy w motywach Min. Spraw Wewn., odrzucających budżet m. Warszawy.

„Budżet Warszawy — głosi pismo Min. Spraw Wewn. — jest nierealny. Nadwyżka wydatków zwyczajnych nad dochodami zwyczajnymi w kwocie 7 milj. 639 tys. 321 zł. jest niedopuszczalna... Przewidywana pożyczka na inwestycje miejskie w kwocie 2,129,563 zł. nie ma żadnych podstaw do zapreliminowania”.

Uwagi Min. Spraw Wewn. są niewątpliwie słuszne. Jest to istotnie bardzo niemiłe, jeżeli wydatki nie zgadzają się z dochodami, jeżeli oczekiwana i upragniona pożyczka nie ma uzasadnienia; — niemiłe jest dla człowieka poszczególnego, dla rodziny, dla przedsiębiorstwa przemysłowego, czy handlowego, dla instytucji społecznej, a już nad wyraz nieprzyjemne dla kierowników resortu finansowego zarówno samorządu, jak i państwa.

Oczywiście nie musi być wesoło kierownikom Zarządu m. Warszawy, że budżet wykazuje 9 milj. zł. deficytu. Przyjemne to nie jest. Na osłode jednak powiedzieć trzeba, że kierownik finansowy m. Warszawy, p. dyrektor Karkor, nie jest osamotniony. Owszem, jeżeli chodzi o kwestię budżetową znajduje się w dostojnym towarzystwie pp. b. ministra skarbu Jana Piłsudskiego, b. ministra skarbu Ignacego Matuszewskiego, obecnego ministra skarbu Zawadzkiego, z których każdy, w miarę sił i możliwości, starał się o równowagę budżetu, co nie przeszkodziło wcale, że w ciągu 4 ostatnich lat ogólny deficyt budżetów państwowych dosięgnął sumy 1 miljarda zł.

Czy jednak naprawdę budżet Warszawy jest już taki beznadziejny? Czy po owe brakujące 9 milj. zł. p. Karkor wzorem swoich przewodników ministerjalnych, musi sięgnąć do kieszeni pracowników miejskich, aby przez redukcję pensji i świadczeń emerytalnych doraznie załatać dziurę w budżecie?

Kwota 9 milj. zł. to dużo, bardzo dużo. Ani w jednym, ani nawet w 12 dniach tak wysokiej sumy na ulicę znaleźć nie można. Ale przecież miasto nie potrzebuje szukać na ulicy. Przecież równocześnie z wiadomością o odrzuceniu budżetu miejskiego z powodu deficytu, dzienniki doniosły, że miasto należy się od Skarbu Państwa 22 milj. zł. z tytułu świadczeń za wyłączone grunty pod kolej, za wiadukty, różne roboty i t. d.

I oto wytworzyła się niezwykła sytuacja: z jednej strony władze nadzorcze mówią, że miasto ma niedobór w kwocie 9 milj. zł., a z drugiej strony miasto ma należności u władz państwowych na sumę 22 milj. zł. Gdyby odciąć na pokrycie deficytu budżetowego 9 milj. zł., to przecież w kasach państwa pozostałoby na dobro miasta jeszcze 13 milj. zł., co drobnotką przecież nie jest.

Zdaniem naszym, to co się należy miastu od skarbu państwa jest zupełnie pewne i realne i niewątpliwie do prowadziłoby w razie wyrównania tego rachunku nie tylko do zrównoważenia budżetu, ale i do stworzenia poważnych rezerw kasowych. Innego jednak zdania, zdaje się być „Gazeta Polska”, reprezentująca oficjalny kierunek polityki rządowej.

„Ponieważ Rada Miejska — pisze „Gazeta Polska” — nie będzie mogła zdobyć się na uchwalenie budżetu realnie zrównoważonego, pozostaje kwestja

rozwiązania jej i mianowania komisarza rządowego”.

Innymi słowy „Gazeta Polska” zapewnia, że komisarz rządowy dokona tej tytanicznej pracy, której nie zdołała dokonać Rada Miejska, że przyniesie ze sobą 9 milj. zł. i budżet zrównoważy. Czyżby prasa rządowa przypuszczała, że komisarz rządowy będzie dla Warszawy swojego rodzaju „Księżniczką dolarów”?

Jeżeli tak ma być istotnie, to szczerze życzymy finansom miejskim, aby komisarz rządowy przyniósł ze sobą w posagu dolary. Niech to będą dolary na wet nie te w złocie po 8,97, ale te zwykłe, zdewaluowane, papierowe po 5,36, byle ich było dużo, dużo, jaknajwięcej!

Czy jednak przyszedł komisarz rządowy Warszawy stanąć się dla miasta ową „Księżniczką dolarów”? Czy otrzyma w posagu dolary lub złote na załatwienie dziur budżetowych?

Odpowiedzieć na to narazie niepodobna. Wiemy jednak dobrze, że fatalne dziur budżetowych przy pomocy posagów księżniczek dolarów dawało i daje nadzwyczajne rezultaty na scenie i w operetce. W praktycznym jednak życiu, a w szczególności w praktyce finansowo — budżetowej samorządów i państwa ten sposób ratowania finansów nie rokuje nadziei. Wprawdzie księżniczek i kandydatek na księżniczki mamy bardzo dużo, ale z posagiem dolarowym jest dzisiaj bardzo kiepsko.

Jeżeli jednak pomysł zrównoważenia budżetu Warszawy w drodze mianowania komisarza rządowego okazałby się w praktyce skuteczny, to radzilibyśmy ze swej strony zastosować ten system i do rządzącego obozu BBWR, który uchwalił ostatnio w Sejmie budżet z deficytem, wynoszącym oficjalnie kwotę 48 milj. zł.

W. M.

Szkoła i nauczyciel

Szkoła i policja Znamienny artykuł w „Pracy Szkolnej”

Jakie zmartwienia trapią Zw. Nauczycielską Polską i prasę przezeń wydawaną, w czasie, gdy ze strony sanacji wala się coraz nowe kłeski na szkołę i nauczyciela, o tem pouczyć może właśnie stycziński zeszyt „Pracy Szkolnej”, zwanej szumnie organem, poświęconym praktyce wychowania i nauczania w szkole powszechnej.

Praktyka życia stworzyła już ściśle współdziałanie większości nauczycielskiego „ludowego” z biurokracją i policją i lud polski zdążył się przyzwyczaić do tego.

Obecnie „Praca Szkolna” podjęła cenny trud stworzenia „ideowych podwalin” tej zżyłości. I oto znajdujemy w niej pismienisty artykuł, nawołujący do kultu policjanta w szkole. Tej „wielkiej” idei służą wszystkie przedmioty nauczania i wszystkie pomoce naukowe. Tak więc czytamy, że należy uczęszczać w szkołach wykłady oficerów policji, które miałyby za zadanie „popularyzację policji w młodocianych umysłach” (czytujemy dosłownie). Poza tem bezpośrednim popularyzowaniem policji ma się zająć przede wszystkim historia, która winna obrazować dzieje policji i wyjaśniać, że obecnie policja stała się „integralną częścią społeczeństwa”; ten sam postulat dotyczy nauki o Polsce współczesnej. Ucząc chemii i fizyki, należy mówić o zastosowaniu tych nauk w policji (czy aby nie popełniono tu pewnej niedyskrecji w stosunku do policji?). Mało tego. Nawet podręczniki szkolne mają szerzyć kult policjanta, przyczem nie należy — broń Boże — przedstawiać policjanta, który wytargał chłopca za uszy, ale tylko w świetle „właściwym”. Matematyk nawet powinien pamiętać o tym kulcie: ma dawać zadania o czasie spotkania się dwóch idących naprzeciw policjan-

tów, którym zdarzyły się jakieś nieprzebrane przeszkody z powodu spełnienia różnych humanitarnych czynności.

Artykuł kończy się konkluzją, że tematy policyjne będą chętnie podejmowane przez nauczycieli i że kwestia popularyzacji policji wśród młodzieży szkolnej ma wszelkie dane po temu, by wejść do programu wychowania społecznego-obywatelskiego.

Dalsze komentarze zbyteczne!

J. Z.

„Czerń” i — poeci

Jeden z wybitnych poetów polski współczesnej, który w wydanym niedawno zbiorze poezji zarezerwował dla klasy robotniczej dziesięć nazw „łepiej hołoty”, „chamja” (z akcentem na a) i „kanalja”, „chamskiej wolności” spragnionej, — ogłosił w „Wiadomościach Literackich” przekład wiersza Puszkina p. t. „Czerń”. Oto wyjętek z tego wierszowanego między Poetą a Czernią dialogu:

„Precz! Cóż poetę natchnionego
Obchodzi wasz plugawy los?
Głicie w bezwstydlu grzechu swego!
Was nie ożywi lutni głos.
Mierzcie dusze, jak dech trupi,
Dla nikczemności waszej głupiej
Miała dotychczas ciemna dzieć
Wieżenie, topór, nóż i bicz;
Starecy, jak na was, niewolnicy!”

Trzeba przyznać, że wiersz tego rodzaju brzmi szczególnie pięknym i szlachetnym rezonansiem w dziesięciu akuratach okresie historycznym. W okresie, gdy na zalanych krwią ulicach miast austriackich, gdy w podziemiach konspiracji niemieckiej i na każdym froncie, gdzie idzie bój o prawo i wolność człowieka, proletariatu walczący — „łepa hołota”, „chamja” i „kanalja” — uczy różnych klerków, intelektualistów i „pięknoduchów”, jak trzeba wznosić żyć i po bohatersku umierać!... Zato „natchnieni poeci”, głoszący — w druku — niezłomność i wsłaniałość surowych prawd moralnych, idą tłumnie i pokornie po obroń: zaszczytów i synekur do akademii, do propagandy, do pr. „państwowo - twórczych”, wszędzie tam, gdzie z hojnej ręki burżuazji coś skorzystać można.

Bo to są wzniośle duchy, których nie obowiązuje codzienna i praktyczna moralność. Bo „coż poetę natchnionego obchodzi nasz plugawy los?”. Wszak „natchnieni poeci” stworzeni są nie „dla powszednich trosk brzemienia, nie dla kramarstwa, nie dla bitwy”, lecz „dla dźwięków słodkich i modlitwy”. Jakież to uroczyste i wzruszające, zwłaszcza po dobrym obiedzie!... Tak samo, na swój sposób, śpiewali i ćwierkali dworzacy poeci rokoka przed r. 1789, gdy miało się pod koniec tamtego świata.

Bd.

Skrócone ferie wiosenne w szkołach

W b. r. roku szkolnym ferie wiosenne w szkolnictwie powszechnym i średnim trwać będą tylko tydzień z powodu przedłużenia zimowej przerwy w nauce.

Na zasadzie rozporządzenia Ministerjum Oświaty, kuratoria wyznaczają ferie wielkanocne na czas od 28 marca do dnia 3 kwietnia włącznie. (PID)

Dziś rozpoczyna się proces o nadużycia przy zaświadczeniach paszportowych

W poniedziałek dn. 19 bm. znajdzie się na wokandzie wydziału VIII karnego Sądu Okręgowego w Warszawie proces w sprawie nadużyć, wykrytych przy wydawaniu zaświadczeń na paszporty emigracyjne.

Na ławie oskarżonych zasiądzie b. urzędnik ekspozytury P. U. P. P. przy Komisariacie Rządu W. Błażejowski i zawodowy „macher” paszportowy Lejzerowicz. Obaj odpowiadają za ułatwianie nielegalnej emigracji. (PID)

Proces zakładów żyrardowskich odbędzie się 2 marca

Jak się dowiaduje agencja PID wiceprezes wydziału handlowego Sądu Okręgowego, Lauter wyznaczył termin rozprawy w sprawie skargi akcjonariuszów Zakładów Żyrardowskich, występujących przeciwko większości, reprezentowanej przez kapitał francuski.

Sąd Handlowy, w razie uwzględnienia skargi, kwestionującej uchwałę walnego zebrania akcjonariuszów „Żyrardowa” na którem udzielono absolutorjum zarządowi, mimo stwierdzenia niekorzystnych umów, będzie miał do rozstrzygnięcia zasadniczą kwestję, czy Zakłady Żyrardowskie oddane mają być w sekwestr sądowy, tego bowiem domaga się mniejszość akcjonariuszów dla zabezpieczenia prawidłowego działania spółki akcyjnej.

W myśl przepisów prawa handlowego i cywilnego w wypadkach takich sąd może mianować sekwestratora sądowego dla kierowania spółką akcyjną

Kto będzie generalnym inspektorem więziennictwa

W najbliższych dniach obsadzone zostanie stanowisko generalnego inspektora więziennictwa i dyrektora departamentu karnego w Departamencie Sprawiedliwości, które zaważowało po śmierci dyr. Lorentowicza.

Kandydatem na generalnego inspektora więziennictwa jest prokurator Krzyżkowski z nadzoru prokuratorzkiego przy Min. Sprawiedliwości (PID)

Bez tytułu

Wśród głosów polskiej prasy burżuazyjnej o wypadkach austriackich zasługuje na wyróżnienie specjalnie artykuł p. Wojciecha BARANOWSKIEGO w „SANACYJNEJ”, „Gazecie Lwowskiej”.

Pisma narodowo - demokratyczne zajęły bez skrępowania postawę na rzecz Rządu Dollfusa. „Polonia” katowicka napisała wczoraj, „Sanacyjny” „Kurier Poranny” informował swoich czytelników bezstronnie chwilałami z odcieniem sympatii dla ginących chłopów z „Schutzbund”. Brukowe mało kogo obchodzi. Ale wspomniany artykuł owego p. BARANOWSKIEGO — to naprawdę coś PLUGAWEGO. P. BARANOWSKI zapominał widocznie, że powinien być publicystą POLSKIM, a nie referentem prasowym ks. Stahremberga. Z p. BARANOWSKIM polemizować nie zamierzamy. Zwracamy tylko uwagę opinii lwowskiej, że ten pan odegrał przed wojną rolę ideologa SKRAJNEJ UGODY w prasie dawnego zaboru rosyjskiego; pisywał wtedy o POLSKIM RUCHU NIEPODLEGŁOŚCIOWYM to samo, co dziś wypisuje o Socjalnej Demokracji Austrii „no imię marsz, Piłsudskiego”.

S. K.

Czerwony Wiedeń a Paryż kumunardów Podobieństwa i różnice

Przed oczami naszymi rozegrał się dramat dziejowy o wielkim znaczeniu. Może nie uświadamiamy sobie wyraźnie tego znaczenia we wszystkich szczytówkach, ale czujemy je aż nadto dobrze. Przed nami staje obraz strasznej, krwawej walki sfaszyzowanej burżuazji z ruchem robotniczym. Burżuazja austriacka nie mogła i nie chciała już dłużej znosić tego stanu rzeczy, gdy w stolicy kraju dwie trzecie Rady Miejskiej należały do socjalistów, nakładających podatki na bogatych i twórczych gospodarce wzorowa dla całego świata, i gdy w parlamencie państwa 42 procent posłów należało już do partii socjalistycznej. Trzeba było skończyć z tym stanem rzeczy i wydać walkę, póki jeszcze nie zapóźno. Dlatego też spróbowano proletariata do boju. Związka, że burżuazja austriacka miała oparcie w polityce i pomocy Mussoliniego...

Gdy szukamy dziejowej analogii dla krwawych walk wiedeńskich w dziejach Europy zachodniej, jedno tylko podobieństwo nasuwa się przed oczy: Jest to Komuna paryska z 1871 r. Innych walk robotniczych o podobnym napięciu, o podobnej energii i ofiarności na zachodzie nie znamy. Można by jeszcze zacytować rok 1848, gdy w pamiętne dni czerwcowe gen. Cavaignac mordował tysiące robotników na ulicach Paryża. Ale tam nie było ani tej świadomości, ani tej organizacji, którą widziemy w Czerwonym Wiedniu i w Paryżu kumunardów.

Podobieństwa są duże. Przede wszystkim to podobieństwo, że tak Wiedeń, jak Paryż były niemal odcięte od reszty kraju i nie budziły w nim odpowiedniego echa. Naturalnie, Wiedeń był znacznie mniej odcięty od kraju niż Paryż, kumunardów: wiemy, jak walczył Linz

i niektóre inne miasta, nawet drobniejsze, ale bądź co bądź i Wiedeń był odcięty. Wiemy przecież, że dzisiejsza Austria, ten niewielki 6-milionowy kraj składa się z ogromnej czerwonej stolicy, otoczonej ze wszystkich stron górami. A w górach mieszka sklerikalizowany góral bez szerszych horyzontów, dobry obiekt dla „heimwehowskiej” i hitlerowskiej demagogii. Wmawiano wien b. końca, że to czerwony Wiedeń, — ten „żydowski”, „bezbożny” Wiedeń, spowodował wszystkie nieszczęścia, związane z kryzysem rolnym. Austriacka Socjalna Demokracja dobrze rozumiała niebezpieczeństwo, płynące z tego odosobnienia i szukała drogi do chłopów; stąd jej program rolny z roku 1925; stąd niezwykle ostrożne sformułowanie punktów wyznaniowych w Linckim programie 1926 roku. Ale partja nie zdążyła uzyskać należytego oparcia na wsi.

Gdy obserwowaliśmy powściągliwość (do ostatniej chwili) taktykę austrackiej S. D., rozumieliśmy dobrze, że liczy się także z możliwością zbrojnej interwencji zzewnątrz — tak ze strony Mussoliniego jak Hitlera. I tu jest niewątpliwa pewna analogia. Przypomina-

my, że położenie burżuazji francuskiej z Thiersem na czele było ogromnie ułatwione przez to w roku 1871, bo u bram Paryża po przegranej przez Francuzów wojnie, stały jeszcze wojska pruskie, stał Bismarck. Łatwo pojąć, jak to uskrzydlało Thiersa, który — jak wiadomo — bezwstydnie paktował z wrogiem własnej ojczyzny Bismarckiem o pomoc dla zduszenia rewolucji we własnej stolicy.

Takich analogii jest więcej. Niewątpliwą analogią (naturalnie niepełną) jest także ta wielka robotka kulturalna, którą rozpoczęła Komuna Paryska w ciągu krótkiego swego istnienia. Weźmy, czytelniku, do ręki pamiętny manifest ułożony przez I Międzynarodówkę w sprawie Komuny paryskiej, zredagowany przez Marksa, a podpisany wśród innych także przez Polaka Żabińskiego, i przeczytajmy tam o kulturze Paryża kumunardów na wiosnę 1871 r. Przeczytajmy o niej także w przedmowie Engelsa do owego manifestu (wydanego po polsku w roku 1907 p. t.: „Wojna domowa we Francji”). Oczywiście, socjalistyczna gmina Wiednia, która pracowała przez szereg lat, zrobiła nieskończe-

nie więcej; w rękach socjalistów robotniczy Wiedeń zmienił się nie do poznania — tak dalece że dziś nawet burżuazja — prasa nie umie poprostu znaleźć jakichś argumentów poważniejszych przeciwko socjalistycznej gminie, gdyż to wielkie dzieło kulturalne imponuje wszystkim.

Takich analogii dużo. Analogiczny jest ofiarny, męski opór, stawiany przez uzbrojonych kumunardów i przez wiedeńskich, wkraczającym na przedmieścia wojskom burżuazyjnym. Analogiczna, niestety, jest także dzika krwawa zemsta wykonywana przez „zwycięzców” na znienawidzonych obywatelach własnego kraju... O tej zemście strasliwej, nieprawdopodobnej zemście wersalskiego obozu Thiersa, przeczytajmy sobie nie tylko w cytowanym Marksie, ale także chociażby w polskiej pracy S. Mendelsona: „Historia ruchu komunistycznego we Francji 1871 r.” oraz we wzruszającym małym utworze A. Arnoud: „Bohaterowie Komuny”...

KAZIMIERZ CZAPIŃSKI

Dollfuss i Fey usiłują się tłómaczyć

Czynią to z nieprawdopodobnym cynizmem

W pałacu kanclerskim odbyła się w sobotę wieczorem konferencja prasowa, na którą zaproszono dziennikarzy wiedeńskich i zagranicznych.

Przemawiał na niej kanclerz Dollfuss, który oświadczył, że wybuch rewolty był niespodzianką dla wszystkich i prawdopodobnie dla szerszych warstw robotniczych. W walkach Schutzbund rozporządzał 20.000 ludzi, dobrze uzbrojonych. Kanclerz wyraził uznanie wojsku, na ich oddziały ochotniczym za ich „bohaterskie” zachowanie się. W prasie zagranicznej ogromnie przesadzono, podkreślił kanclerz, liczbę poległych. Jeśli kanclerz niemiecki Hitler mówił o tysiącach poległych trupów i rannych, to nad postępowaniem jego można tylko ubolewać. Nie należy pogłębiać ran przez fałszywe przedstawianie wypadków. Kanclerz oświadczył następnie, że nieprawdą jest, jakoby wraz ze zniknięciem partii socjalno-demokratycznej nastąpił miał w Austrii okres brutalnego kapitalizmu. Rząd w myśl zasad chrześcijańskich poczynił już przygotowania, aby nie dopuścić do uszczuplenia praw robotniczych. W tym celu wydał rozporządzenie w sprawie umów kolektywnych, jutro pojawi się rozporządzenie w sprawie zawiadywania majątkami organizacji spółdzielczych socjalno-demokratycznych. (PAT).

Fey usiłował z kolei odeprzeć zarzuty stawiane Rządowi Dollfussa przez prasę zagraniczną. Program „Heimwehry” winien być uważany za program rządowy. Wicekanclerz oświadczył z na-

ciskiem, że „Heimwehra” reprezentuje obecnie politykę gabinetu. (ATE).

Deklaracja trzech mocarstw w sprawie niepodległości Austrii

Londyński Min. Spraw Zagranicznych ogłosił komunikat, w którym donosi, że rządy Francji, Włoch i Wielkiej Brytanii porozumiały się wczoraj wieczorem co do ogłoszenia następującego wspólnego komunikatu:

„Rząd austriacki dowiadywał się u Rządów Francji, Wielkiej Brytanii i Włoch o ich stanowisko wobec dossier, przygotowanego przez Austrię, a mającego na celu wykazanie ingerencji Niemiec do wewnętrznych spraw austriackich, które do dossier było rządom tym zakomunikowane. Narady, które odbyły się w tej

Posiedzenie Sejmu

Na porządku dziennym wtorkowego posiedzenia Sejmu, które rozpoczyna się o godz. 4-ej po poł., znajduje się kilka ustaw ratyfikacyjnych, nowela do ustawy o Funduszu Pracy oraz ustawa o poborze rekruta.

sprawie między trzema rządami, wykazały wspólność ich poglądów co do konieczności utrzymania niezależności i integralności terytorium Austrii, zgodnie z odnośnymi postanowieniami traktatów.

Powyższy komunikat ogłoszony został jednocześnie w Londynie, Paryżu i Rzymie.

Tekst deklaracji nie zawiera więc — zgodnie ze stanowiskiem Wielkiej Brytanii i Francji — żadnej ani jawnej, ani ukrytej „pochwały” dla Rządu Dollfussa — Fey’a.

Rodzina polska w Filadelfji zginęła w katastrofie samochodowej

Strasza katastrofa wydarzyła się w polskiej rodzinie Kalkosińskich w Filadelfji (Stany Zjedn.). W ostry mróz Kalkosiński z żoną, synem i córką wyjechał samochodem w okolice miasta, nagle na poście nad Tacony Creek samochód poślizgnął się na zlodowacia-

łym śniegu, i przebiwszy poręcz, spadł do rzeki.

Wszyscy czterej podróżni zabici zostali na miejscu.

Kalkosiński był właścicielem fabryki pończoch.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

WALNE ZEBRANIE POLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ.

W lokalu Państwowego Urzędu Wychowawstwa Fizycznego odbyły się dwudniowe doroczne obrady Polskiego Związku Piłki Nożnej. Przewodniczył zebraniu delegat Lwowa mjr. Mirecki. Na wstępie uczczono minutą ciszy pamięć jednego z twórców Polskiego Związku Piłki Nożnej, dr. Centnarowskiego. Następnie przystąpiono do dyskusji nad działalnością ustępującego za rządu. Przeciwnie zarządowi wystąpili z zarzutami delegat Śląska p. Kordula, który nawet wniósł formalny wniosek o votum nieufności ze względu na niedopuszczenie Naprzodu do rozgrywek o wejście do Ligi. Delegat Krakowa t. Statter poruszył głośną sprawę Herischa, domagając się ujawnienia wszystkich szczegółów śledztwa, a przede wszystkim podania nazwisk wszystkich zamieszanych w tej aferze działaczy sportowych. Poza tym t. Statter domagał się powzięcia uchwały w sprawie opieki lekarskiej nad zawodnikami i energicznej interwencji w sprawie zniesienia zakazu należenia młodzieży do klubów piłkarskich.

Na zarzuty odpowiedzieli obszernie ptk. Głabisz, inż. Przeworski i in. Członkowie ustępującego zarządu wyjaśniali, jakie stanowisko zajął zarząd w wymienionych sprawach, a co do sprawy Herischa, afery ta nie może być jeszcze w całości ujawniona ze względu na to, że śledztwo nie zostało jeszcze zakończono. (Po rocznym śledztwie).

Po odczytaniu sprawozdania komisji rewizyjnej i obszernego sprawozdania Polskiego Kolegium Sędziów, z którego dowiedzieliśmy się, że w Polsce znajduje się obecnie 915 sędziów, którzy obstarwili w ub. roku 9537 spotkań, uchwalono absolutorium dla ustępujących władz. Przeciwnie absolutorium głosowały Śląsk i Liga (86 głosów).

Długa dyskusja wywołał wniosek Polskiego Związku Piłki Nożnej o zniesienie Ligi. W obszernej i miejscami burzliwej dyskusji przemawiał ptk. Głabisz, dr. Jerzy Michałowicz i red. Statter.

Ptk. Głabisz bronił wniosku zarządu w sprawie zniesienia Ligi i powrotu do systemu mistrzostw okręgowych.

Dr. Michałowicz w imieniu okręgu warszawskiego domagał się zniesienia Ligi i energicznego zwalczania klubów fabrycznych, te ostatnie zajmują się zupełnie jawnie kaperowaniem graczy, demoralizowaniem ruchu piłkarskiego i t. p.

Red. Statter ostro zaatakował Ligę, przytaczając liczne wypadki zawodowstwa oraz innych ujemnych stron istnienia Ligi.

W głosowaniu wniosek o zniesienie Ligi uzyskał 132 głosy. Przeciwnie wnioskowi wypowiedziało się 126 głosów. Wniosek PZPN, zatem uzyskał większość, ale niekwalifikowaną i wobec tego upadł. Za wnioskiem o zniesienie Ligi głosowały wszystkie okręgi za wyjątkiem Śląska, Łodzi, Poznania i rzec naturalna Ligi. Po upadku wniosku o zniesieniu Ligi postanowiono zmniejszyć

liczbę klubów ligowych do 10, z tym, że w 1934 i 1935 r. do klasy A spadną po dwa kluby, a wejdzie do Ligi po jednym klubie. Od 1934 r. spadają dwa kluby i wchodzi na ich miejsce dwa kluby. Rozgrywki będą się odbywać w jednej grupie.

Długa dyskusja wywołała również sprawa zniesienia autonomii sędziów piłkarskich. W tej sprawie wyłoniono specjalną komisję, która wypowiedziała się za utrzymaniem autonomii, z tym, że przy każdym okręgowym kolegium sędziów utworzona zostanie specjalna komisja dyscyplinarna, która będzie miała prawo pociągnąć do odpowiedzialności każdego sędziego, oskarżonego o jakiegokolwiek nadużycia. Przewodniczącemu komisji mianuje Polski Związek Piłki Nożnej z spośród czterech kandydatów, przedstawionych mu przez OKS i OZPN.

Wnioski o zniesienie karencji zostały odrzucone.

W sprawie Herischa powzięto uchwałę, przekazującą sprawę do załatwienia zarządowi, przyczem wyznaczono termin do ostatecznego wyświetlenia tej sprawy.

Uchwalono poza tym, że zarząd w wypadku, gdy okręg nie stanie na wysokości zadania, ma prawo mianować komisarza, który w ciągu trzech miesięcy musi zwołać nadzwyczajne walne zebranie dla wyboru nowego zarządu. Wydział gier i dyscypliny postanowił podzielić na oddzielne sekcje gier i dyscypliny. Poza tym uchwalono szereg dezyderatów dla zarządu, m. in. w sprawie ubezpieczeń graczy i opieki lekarskiej nad zawodnikami.

Wieczorem w niedzielę wybrano nowe władze zarządu w następującym składzie:

Przewodniczący — gen. Bończa - Uzdowski, pierwszy wiceprzewodniczący a zarazem przewodniczący sekcji gier i dyscypliny — dr. Wojakowski, drugi wiceprzewodniczący t. dr. Jerzy Michałowicz, trzeci wiceprzewodniczący ptk. Rudolf, sekretarz inż. Merliński, zastępca — Derda, skarbnik — kpt. Nikolski, zastępca — Cychowski, referent zagraniczny — ptk. Głabisz, zastępca Mallow, kapitan związkowy Kaluza, kronikarz mjr. Loth.

Przewodniczącym sekcji gier został p. Krug. Przewodniczącym sekcji dyscypliny wybrano dr. Matuszewskiego. Na czele komisji rewizyjnej stanął mjr. Sneider.

FINAŁY MISTRZOSTW BOKSERSKICH WARSZAWY.

W gmachu cyrku wobec 4000 widzów rozegrane zostały finały bokserskich mistrzostw Warszawy. Przyniosły one następujące wyniki:

W wadze muszej Raźniewski (Warszawianka) pokonał na punkty Birenbauma (Makabi).

W wadze koguciej Małeck (Polonia) przegrał z Kazimierskim (Polonia).

W wadze piórkowej Cyran (Skoda) został pokonany przez Pasturczaka (Polonia).

W wadze lekkiej Bąkowski (Skoda)

Rozmowy francusko-angielskie

Oficjalny komunikat

(PAT). W rezultacie sobotnich rozmów francusko-angielskich w Paryżu, które trwały od godziny 13-ej do 17-ej, francuskie Min. Spraw. Zagr. i ambasada angielska ogłosiły jednocześnie komunikat, który stwierdza, że w rozmowie, w której ze strony angielskiej brali udział lord pieczęci prywatnej Eden, ambasador W. Brytanii w Paryżu lord Tyrell, minister pełnomocny Campbell i szef sekcji Ligi Narodów w angielskim Min. Spraw. Zagr. Strang — ze strony francuskiej zaś premier Doumergue, minister Barthou, oraz dyrektorzy Leger i Massigli — „przeprowadzono w duchu zupełnej szczerości i przyjaźni, całkowitą wymianę poglądów co do ostatniego memorandum angielskiego i rozpatrzone w sposób bardziej ogólny możliwości porozumienia

międzynarodowego w sprawach rozbrojenia, pożądanego jednakowo przez obie strony”.

(PAT). Podczas rozmów z Edenem, jak donosi prasa francuska, minister Tardieu miał zwrócić uwagę na stan obecnych zbrojeń niemieckich. Min. Herriot zaś kładł nacisk na niedostateczne gwarancje bezpieczeństwa, gdyż nie można uważać za dostateczną gwarancję propozycji angielskiej, w myśl której sygnatariusze konwencji rozbrojeniowej mieliby się porozumiewać między sobą nie tylko w wypadku pogwałcenia lub groźby pogwałcenia paktu Brianda — Kelloga, ale również w momencie prawdopodobieństwa niewykonania konwencji przez jednego z sygnatariuszy.

Nieszcześliwi, którzy mają dość życia

20 l. Marja Janeczówna (Chmielna 45), otrula się esencją octową.

— 49 l. Jan Krasnowski, szewc, bez pracy, (Syrokomli 11), napił się esencji octowej. Pogotowie, po udzieleniu pomocy, przewiozło Janeczównę do szpitala Dz. Jezus, Krasnowskiego zaś — do Przemienienia Pańskiego.

30 l. Janina Kisielówna, kwiaciarka (Puławska 3), chora na gruźlicę, napiła się esencji octowej. Pogotowie przewiozło Kisielównę do szpitala Dz. Jezus.

— 23 l. Czesław Supel, rzeźnik, (Hoża 6), napił się jodyny w zamiarze samobójczym na pl. Trzech Krzyży. Kolega S. przewioził desperata do ambulatorium Pogotowia, gdzie lekarz, po przeplukaniu żołądka, usunął groźną niebezpieczeństwo. Badany S. zeznał, iż usiłował pozabawić się życia wskutek braku pracy.

Samobójstwo

b. woźnego P. K. O.

Ajencia W. A. D. donosi: Przy ul. Raszyńskiej 12, otrul się ługiem 31 l. Władysław Syrobaba, który był woźnym w centrali PKO. (biuro kontowań) przez 13 lat. Desperata przewiozło Pogotowie do szpitala Dz. Jezus, gdzie zmarł.

Okazało się, iż S., który pozostawił żonę i córkę, 15 kwietnia r. ub. został usunięty z pracy wraz z drugim woźnym, Józefem Nowakiem, obaj oskarżeni o rzekome przywłaszczenie 600 zł., które kasjer przesłał pocztą pneumatyczną w gmachu PKO. dla jednej z urzędniczek.

Po trzydniowym uwięzieniu woźnych zwolniono.

Dn. 19 grudnia r. ub. odbyła się rozprawa sądowa, przyczem Sąd niewinności oskarżonych.

W 3 dni po usunięciu go z pracy, Syrobaba z rozpaczą po raz pierwszy otrul się ługiem. Od tej pory, pomimo wyleczenia się, narzekał na silne bóle. Wczoraj znowu napił się ługu; tym razem ratunek okazał się już spóźniony.

niak (YMCA).

W wadze półciężkiej pierwszym był Kozerski (Świt).

Sędzią głównym był p. Ziolkowski. WARSZAWSKA POLONJA — MISTRZEM POLSKI W KOSZYKÓWCE PAN.

We Lwowie odbyły się dwudniowe zawody pań o mistrzostwo Polski w koszykówce.

W finale warszawska Polonia pokonała IKP. Łódź 12:7, zdobywając tytuł mistrza Polski w koszykówce pań.

WALNE ZEBRANIE WARSZAWSKIEJ SKRY.

Na dorocznym walnym zebraniu jednego z najstarszych i największych klubów robotniczych w Polsce wybrano nowy zarząd, na którego czele stanął Błaszczak. Wiceprezesem sportowym został Zajęczkowski, wiceprezesem administracyjnym — Krawczyk, sekretarzem — Smosarski, skarbnikiem — Maciejewski, członkami zarządu — Angielczyk, Orzeł, Mulak.

PIERWSZY MECZ PIŁKARSKI W WARSZAWIE.

W Warszawie na boisku Skry rozegrany został pierwszy w sezonie mecz piłkarski pomiędzy Gwiazdą a PWAFT zakończony wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 (1:0). Warunki terenowe fatalne.

SANECZKOWE MISTRZOSTWA POLSKI W KRYNICY.

W niedzielę odbyły się w Krynicy zawody saneczkowe o mistrzostwo Polski.

W jedynkach zwyciężył Frąckiewicz (KTH), uzyskując w pierwszym zjeździe czas 1:34, a w drugim 1:10 (rekord toru).

W dwójkach zwyciężyła para Witkowski — Frąckiewicz (KTH) w czasie 1:34 (rekord toru).

Zajście na dworcu w Oliwie

(PAT). Na dworcu w Oliwie policjant gdański Strunk wezwał ubiegłej nocy woźnicę polaka Józefa Lewandowskiego do natychmiastowego opuszczenia dworca.

Gdy Lewandowski zaznaczył, że znajduje się na terenie kolejowym, z którego usunąć go mogą jedynie władze kolejowe, policjant uderzył go kilkakrotnie pałą gumową po głowie i twarzy. Następnie policjant odprowadził Lewandowskiego na odwach, skąd wypuszczono go na wolność dopiero w ciągu dnia.

Ford o zarobkach robotniczych

Przemysłowiec Ford w wywiadzie prasowym oświadczył, że żaden interes, oparty na niskim wynagrodzeniu robotników, nie może prosperować.

Dalej oświadczył, że podczas depresji zarobki robotników w jego fabrykach spadły, dziś jednak podwyższo on stopniowo płacę, wynosząc od 4 do 8.50 dolarów dziennie i jest przekonany, że niebawem powróci do poziomu minimum 6 dolarów dziennie.

Oświadczenie przemysłowca amerykańskiego powinni wziąć sobie pod rozwagę nasi fabrykanci... i nie tylko fabrykanci.

Zgon przyjaciela Polski

W Stanach Zjedn. zmarł b. senator stanu Nebraska Gilbert Hitchcock w 74 roku życia.

Był to wyprobowany przyjaciel Polski. Obok Wilsona i ptk. House'a, przyczynił się on na najwięcej podczas wojny światowej do uznania w Stanach Zjednoczonych słusznych niepodległościowych żądań Polski.

Strajk szoferów w Paryżu

W Paryżu trwa strajk szoferów taksówek.

Dożywotnie więzienie

Prezydent Rzeczypospolitej, korzystając z prawa łaski wobec Józefa Janika, skazanego przez okręgowy sąd wojskowy w Poznaniu za dezercję, zabójstwo i usiłowanie zabójstwa na karę śmierci przez rozstrzelanie, zmienił tę karę na dożywotnie więzienie.

Z ŻYCIA PARTJI

POSIEDZENIE EGZEKUTYWY W. O. K. R. PPS. odbędzie się 19 b. m. o g. 6.30 popoł., ul. Długa 21.

T. U. R.

PONIEDZIAŁEK, d. 19 b. m.

W lokalu przy ul. Wareckiej 7 odbędzie się:

Posiedzenie Egzekutywy o godz. 6 wiecz. Posiedzenie Komitetu Wykonawczego o godz. 7 wiecz. Obecność delegatów wszystkich kół na posiedzeniu K. W. — obowiązkowa.

DZIS KONIEC KRYZYSU!

czego nie zdolali dokonać uczeni ekonomiści, dokonał
KRÓL HUMORU

EDDIE CANTOR

przy pomocy 74 najpiękniejszych dziewcząt świata, w przebojowym filmie

PRECZ Z KRYZYSEM PREMEJERA

tego najweselszego filmu
D Z I Ś w kinie

APOLLO
Marszałk. 106, p. 4, 6, 8, 10

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Tunel”.
AMOR: „Ekstaza” i film polski.
ANTINEA: „Schowajcie swoje smutki” i „10 z Pawlaka”.
APOLLO: „Prokurator Alicja Hora”.
ATLANTIC: „Papryka”.
AS: „Quo Vadis” i „Sterowiec LA3”.
BAJKA: „Biały upiór” i rewja.
CASINO: „Parada rezerwistów”.
CAPITOL: „Bunt młodzieży”.
COLOSSEUM: „Arystokracja podziemi” i rewja.
COLOSSEUM Male: „Wielki myśliciel” i Slim i Grim”.
CRISTAL: „Cud wilków” i „Jeździec w masce”.
CZARY: „Szerlok Holmes”.
CORSO: „Jennie Gerhardt” i rewja.
FAMA: „Ulica” i „Przybłęda”.
FILHARMONJA: „Nocny lot”.
FORUM: „Sekret kobiety”.
GLORIA: „Walczący szaleni”.
HELJOS: „Szpieg w masce” z Ordo-nówną.
HOLLYWOOD: „Nocny express” i rewja.
ITALJA: „Raj podłotków” i rewja.
IKS: „Niebezpieczna gra” i polski film.
KOMETA: „Jej królewska moc” i rewja.
LOS: Od 4 dla młodzieży „Flip i Flap”. Od 8 dla dor. „Człowiek, którego zabiłem”.
LUX: „Pat i Patachon, jako włóczędzy” i „Głos pustyni”.
MAJESTIC: „Fortancerka” i rewja „Jak wesoło — to wesoło”.

NOWY SPLENDID: „Zamarle echa” i komedia.

NOWA TOMBOLA: „Naucz mnie kochać” i „Meksykanka”.

OKO PRASKIE: „Córka pustyni” i „Tajemnica zamku Porloch”.

PALACE: „Fantomas” i rewja.

KUPON PALACE

Kina Rewji
upoważniające do nabycia
po 125 dwóch biletów
na parter
NA SCENIE REWJA

K. KRUKOWSKI — L. LAWIŃSKI
B. BORONSKI na czele zespołu.

FANTOMAS

Film
W rol. gł. RICARDO CORTEZ

PETIT TRIANON: „Wielka grzesznica” i „12 krzeseł”.

PAN: „Nowa pieć” i „Tylko nie wstaj”.

PROMIEN: „King Kong”.

RIVIERA: „Zabawka” i dodatki.

ROXY: „Król Królów”.

SOKÓŁ: „1002 noc” i „W siłach szaleńców”.

STYLWY: „Katarzyna Wielka”.

TON: „Uśmiech szczęścia”.

UCIECHA: „Obiad o 8-ej”.

UCIECHA: „Niewidzialny człowiek”.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

STUDENTKA udziela lekcji w zakresie gimnazjalnym. Łacina, niemiecki, matematyka, fizyka. Uczy dorosłych. Dzwoni: 207-27.

RUTYNOWANA NAUCZYCIELKA szkoły powszechnej uczy dorosłych metodą skróconą. Postępy zapewnione. Tel. 2-00-35.

STUDENTKA PEDAGOGIKI, rutynowana nauczycielka, uczy dorosłych metodą skróconą. Przygotowuje do egzaminów external. Tania. Referencje. Telefon 11-72-01 do 7-ej wieczór.

STUDENTKA udziela lekcji w zakresie gimnazjalnym. Matematyka, fizyka, polski, łacina, niemiecki. Uczy dorosłych.

KTO ZABEZPIECZY egzystencję młodemu, biednemu literatowi na czas pracy literackiej. Łaskawe oferty do „Robotnika”, sub. „literat”.

PRACOWITA, uczciwa, sumienna poszukuje posług na przychodnie. Może służyć referencjami. Łaskawe zgłoszenia do administracji „Robotnika” pod „Posługi”.

OGRODNIK poszukuje pracy. Oferty: Czerniakowska 206 m. 99, Wojkała.

Co usłyszymy w radio?

PONIEDZIAŁEK, 19.II 1934 r.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. — 7.20 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 8.00 Odczytanie programu. 11.40 Przegląd Prasy. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Muzyka lekka. 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12.33 Muzyka taneczna z płyt. 12.55 Dziennik południowy. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Wiadomości gospodarcze. — 15.55 Utwory skrzypcowe w wyk. Bernarda Lewinsona. 16.20 Pieśni polskie. 16.40 Lekcja języka francuskiego (kurs elem.). 16.55 Koncert Orkiestry jazzowej. 17.00 „Skrzynka pocztowa rolnicza”. 18.00 „Jak się robi cukier”. 18.45 Piosenki w wykonaniu L. Boyeda. Pills i Tabet. 19.00 Program na dzień następny. 19.05 Rozmaitości. 19.25 Odczyt aktualny. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 „Myśli wybrane”. 20.02 XVII-ty Koncert z cyklu „Muzyka Niepodległej Polski”. 20.50 „Meksykańskie miasto bogów”. 21.15 Muzyka z płyt. 21.45 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłoseń P. R. 22.05 Transmisja z Berlina. 22.25 „Na wesołej lwowskiej fali”. 23.30 Muzyka organowa z Gospody Fukiera.

WTOREK, 20.II 1934 r.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. — 7.20 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka. 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. 8.00 Program na dzień bieżący. 11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Repertuar Teatrów Warszawskich. 11.57 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 Koncert. — 12.30 Wiadomości meteorologiczne. 12.33 Muzyka Zesp. Salonowego. 12.55 Dziennik południowy. 15.25 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Koncert Zespołu Jazzowego. — 16.25 „Skrzynka PKO”. 16.40 „Kacik językowy” prof. Stanisław Słoiński. 16.55 Kwadrans słynnych artystów — Enrico Caruso. 17.10 Recital fortepianowy Juljusza Isserlisa. 17.50 Wiad. rolnicze. 18.00 „Budownictwo w miastach nowoczesnych”. 18.20 „Skrzynka muzyczna”. 18.35 Muzyka lekka. 19.00 Program na jutro. 19.05 Rozmaitości. 19.25 Feljton — aktualny. — 19.40 Wiad. sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 „Myśli wybrane”. 20.02 Cosi fan tutte („Takie one wszystkie”) Opera komiczna. W przerwie o 21.25 Mieczysław Weinert „Jak przyszła Itaris” (legenda) Kwadrans literacki. 22.40 Muzyka taneczna. 23.00 Wiadomości i komunikaty. 23.05 Muzyka taneczna.

STAN POGODY

Rankiem mglisto, na południu dżdża, w ciągu dnia chmurno z rozpołodzeniem. Odwiał. Umiarkowane wiatry północno — zachodnie i zachodnie.

Kryzys może być zwyciężony

Aktorem, który mimo kryzysu wspaniale zarabiał, jest król komików Eddie Cantor, znany w Warszawie z filmu „Urwis” z Hiszpanji”. Uważa on, że kryzys jest winą nie koniunktury, lecz... społeczeństwa, i że przy odrobinie dobrej woli może być zwyciężony.

Miedzy innymi Eddie Cantor daje następujący sposób na zwalczanie zastoju w przemyśle: twierdzi on, że publiczność żąda nie tylko dobrego towaru za tanią cenę, lecz również urozmaicenia i rozrywki. — Dlatego proponuje urządzenie dancingu i występów artystycznych nie tylko w kawiarniach i restauracjach, lecz w każdym większym magazynie. (X).

Balkany przestaną być... Bałkanami



W Białogrodzie podpisany został t. zw. Pakt Bałkański. Przystąpiły do tego paktu Rumunia, Turcja, Grecja i Jugosławia. Pakt ten ma zakończyć dłu-

goletnie spory i na Bałkanach ma wreszcie zapanaować prawdziwy spokój. Kto chce niech wierzy.

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. Dziś sztuka Szere-szewskiego p. t. „Szczury wędrownie”.

Teatr ATENEUM

Codziennie

„Szczury wędrownie”

L. SZERESZESZKIEGO
w wykonaniu całego zespołu
Reżyseria H. BUCZYŃSKIEJ

Z OPERY. Dziś opera „Sprawdzenie z Seraju”. Przedstawienie to zorganizowane jest przez T. O. N. We wtorek „Emilia Plater” Konczińskiego.

TEATR NARODOWY. Dziś „Marja Stuart” Schillera w przekładzie Miłaszewskiego.

TEATR LETNI. Dziś reportaż J. Tępy p. t.: „Iwar Kreuger”.

TEATR NOWY. Dziś nowa komedia Marjuszka Mażyńskiego „Tak a nie inaczej”.

TEATR POLSKI. Codziennie wspaniała komedia Szekspira „Kupiec Wenecki”.

TEATR MAŁY. Codziennie komedia S. Kiedrzyńskiego p. t.: „Ten i Tamten”.

TEATR NOWA KOMEDJA gra codziennie nową komedję Antoniego Stomimskiego „Rodzina”.

TEATR KAMERALNY. W końcowych próbach dramat Rittnera „W małym domu” z Mira Zimfińska, Karolem Benda, Karolem Adwentowiczem na czele.

Codziennie „Hamlet” — ceny niższe o 50%.

CYGANERJA. Dziś komedia rewjowa Toma i Szelechtera p. t. „Kobieta 5012” z Pogorzelską, Bobrowską, Krukowskim i Symem na czele zespołu.

PREMIERA W TEATRZE „WIELKA OPERETKA”. We wtorek 20 b. m. teatr „Wielka Operetka” występuje z premierą operetki w 3 aktach „Pod Białym Koniem”. Operetka ta skonstruowana jako widowisko o charakterze wodewilowo — rewjowym posiada 10 obrazów, z których każdy odbywa się w innej dekoracji. Muzykę skomponował Ralf Benatzky. Libretto napisał H. Mueller, tłumaczył zaś J. Wójcicki, adaptacji wersji polskiej dokonał Andrzej Włost. Reżyseruje St. Perzanowska, tańce układa Jan Woyciechko, kapelmistrzem jest Iwo Wesby.

TEATR „3.30” daje dziś komedję muzyczną A. T. Muellera z librettem J. Waldena „Szarotka”.

TEATR REWJI „MIGNON”. Codziennie rewja — operetka „Jazzband, humor i kobiety”.

TEATR HIPOTECZNA 8. Codziennie „Małżeństwo z konwenansu”, komedia J. Adwigi Rzepekiej — Iwanowskiej.

TEATR MUCHA. Codziennie „Proszę Paryż”.

CYRK STANIEWSKICH. Ostatnie dni „Cyrek pod wodą”, wielka pantomina wodna przy udziale 250 osób.

OGŁOSZENIA DROBNE

TAPCZANY higieniczne, automatyczne, patentowane 3722. Złoty 70 komplet. Wkłady do łóżek. Warunki dogodne. Wytwornia. Twarda 3

Złoty tygodniowo Zyrandole lampy nocne żelazka, czajniki elektryczne Radjoodbiorniki patfony, wyżymaczki. Marszałkowska 81-34 tel. 9-41-36.

MICHAEL ARLEN

Świat w roku 1987

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny)

— Pan jest szczęśliwy — rzekł von Zeitz obcesowo. — A teraz proszę mi wybaczyć...

Gdy tylko znalazł się sam w swojej kabinie, wyjął aparat kieszonkowy, połączył się z Londynem i wymienił numer Wodehouse Park, mieszczącego się w pobliżu Longborough, w Leicestershire. Odpowiedział mu głos służącego.

— Proszę mnie połączyć z Jej wysokością.
— Jej wysokość jeszcze nie wstała.
— Proszę mnie połączyć. Sprawa jest pilna. Tu mówi admirał von Zeitz.

Po chwili rozległ się spokojny głos Sylwji, tak rozpaczliwie niewrażliwy na cudzą krytykę, pretensje, uczucia, namiętności, pożądania, tak rozpaczliwie niewrażliwy na wszystko! A jednocześnie przecież Sylwja umiała się cieszyć każdą najdrobniejszą rzeczą. Było to rzeczywiście rozpaczliwe.

— Zygryd? Dlaczego tak wcześnie?
— To jest poważna sprawa, Sylwjo. Za parę godzin Guy będzie w Wodehouse.

— Czemżby nie, kochanie? To jego dom.

— Ma on jutro pilną robotę policyjną. Nie chcę, aby, przystępując do niej, zdenerwowany był z twojego powodu. Bóg tylko to zrozumie, ale wydaje się, że on wciąż jeszcze ciebie kocha.

— To jego krzyż, kochanie! Ale jemu to sprawie przyjemność!

— Sylwjo, musisz mi obiecać, że będziesz się zachowywała odpowiednio przez najbliższe dwadzieścia cztery godziny.

— Zgoda, Zygrydzie, uczynię to dla ciebie.

— Czy jesteś sama?

— Co za pytanie, mój drogi!

— Ale odpowiedź.

— Odpowiem z całą godnością.

— Wystarczy prawda.

— Jesteś zazdrosny?

— Oczywiście. No więc?

— Jestem sama w duszy, kochanie.

Von Zeitz zwrócił się niecierpliwie w stronę małego ekranu Tele-Knoxa, umieszczonego przy łóżku — i odkrył kontakt, ale nie było żadnej reakcji — i nie mogło być żadnej, póki ona sama nie włączyła Tele-Knoxa. Usłyszała jednak trzask przekreślonego kontaktu.

— Zygrydzie! jak to nieładnie z twojej strony! Jakże możesz podejrzawać mnie o to, że pozwoliłam komuś ob-

zam ani trochę za odpowiednio, że chcesz na niego popatrzeć... Jest on taki piękny, kochanie, i spi mocno, jak mały kocia. Doprawdy, myślę jednak, że pozwolę ci rzucić na niego wzrokiem. Posiada on wspaniałą atletyczną budowę, a jego matka jest moją matką chrześną, więc do pewnego stopnia jesteśmy spokrewnieni, prawda?

Von Zeitz patrzył wprost w jej roztańczone, niezmordowane oczy. Ale ekran był zamglony, a w sypialni Sylwji Blackwood opuszczono rolety. Mogł zaledwo odróżnić jej zmierzwiłone, złociste włosy, które ostatnio ścięła krótko, zgodnie z najświeższą modą — i owal jej roześmianej, głupiętkiej, pięknej twarzyczki. Na poduszce obok niej widać było zarysy głowy mężczyzny, a właściwie głowy chłopca, okolonę włosami, które wydawały się ciemne, miewkie, wijące. W tej samej chwili Sylwja posłała ręką całusa i przekreśliła kontakt.

— To bardzo nieprzyzwoicie, kochanie. Coż teraz pomysłisz sobie o życiu rodzinnym w Leicestershire? Takie nie niemieckie...

Usunął go przed przybyciem Guy'a. Robota, którą twój mąż ma spełnić jutro, jest rzeczywiście ważna — i nie chcę wcale, aby pozwolił on się zabić tylko dlatego, żeś ty mu z życia zrobiła piekło!

Jakże możesz mówić w ten sposób, Zygrydzie? Życie Guy'a stało się piękne przez to, że musi wybaczyc mi moje grzechy; stało się pełne najwznioślejszej cierpliwości — i nie wątpię, że podziękuje mi on za to w niebie.

(D. c. n.)

Drukarnia

Robotnik

przyjmuje

wszelkie

roboty

wchodzące

w zakres

drukarstwa

Wykonanie

staranne

i punktualne